

Michał POL

redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”

Polsport

GOWARZEWSKI POD CHOINKĘ



Spośród licznych książek sportowych piętrzących się w księgarniach przed Świętami, widzę trzy, które szczególnie poleciłbym Państwu na prezenty dla bliskich lub siebie samych. Po pierwsze „Dekalog Nawałki” Marcina Feddka, dziennikarza Polsatu, którego selekcjoner obdarzył przywilejem podróżowania z kadrą, śledzenia zamkniętych treningów i przysłuchiwania przedmeczuowym odprawom, a nawet wzięcia udziału w zamkniętej imprezie z okazji awansu do EURO 2016. Kto chce więcej zrozumieć z tego, co obejrzał w telewizji i zająrzeć za kuliszy – to pozycja dla niego.

Z kolei „Być liderem” Aleksa Fergusona to nie kolejna biografia legendarnego trenera, prowadzącego Manchester United przez 27 lat, których już jest wiele, autoryzowanych i nie. To napisane ze szczerością i humorem kuliszy zarządzania futbolową machiną, jaką „Czerwone Diabły” stały się za czasów Szkota. Tajniki warsztatu, egzekwowania dyscypliny i sposobów motywacji człowieka, który wychował na gwiazdy Cristiano Ronaldo, Davida Beckhama, Paula Scholesa i wielu innych. Wartościowa lektura dla każdego szefa, ale nie tylko.

Lektura obowiązkowa polskiego kibica jest kolejne dzieło „encyklopedysty piłkarskiego”, Andrzeja Gowarzewskiego: „Mistrzostwa Polski. Stulecie”. Wychodzi jako 51. tom „Encyklopedii Piłkarskiej FUJI”, ale stanowi początek nowej kolekcji, którą autor tworzy z myślą o uczczeniu stulecia niepodległości Polski (2018), powstania PZPN (2019), pierwszych rozgrywek o mistrzostwo Polski (2020) i pierwszego meczu reprezentacji (2021). Powstanie co najmniej 8 tomów (a może 12) na przemian „białych” i „czerwonych”. Pierwsze zawierać będą biogramy zawodników i trenerów, drugie opisywać kolejne edycje MP.

– To efekt 40-letniej pracy reporterskiej. Od tylu lat zbieram materiały o zapomnianych twórcach polskiego futbolu, ich meczach w lidze, pucharach i reprezentacjach. Zapomnianych z powodów historycznych, bo po 1939 roku zwały nam się na głowę dwa niszczące totalitaryzmy, które obróciły wniwecz nie tylko lu-

dzi ale i pamięć o nich, w tym wszelkie materiały. Po II Wojnie Światowej nastał też czas, że o postaciach II Rzeczypospolitej nie pisano, albo pisano nieprawdę, bo ktoś walczył nie na tym froncie co trzeba lub zginął w Katyniu. Skoro uznajemy piłkę nożną za ważny element naszej kultury, tym ludziom należna jest pamięć – tłumaczy swoje intencje autor.

Gowarzewski rozpoczął mozolne zbieranie materiałów, gdy po wprowadzeniu Stanu Wojennego odszedł na własne życzenie z pracy w prasie. Mimo iż przez kilka lat był bezrobotny, na własny koszt przeprowadzał rozmowy i zbierał świadectwa, bez nadziei, że będzie mógł to kiedykolwiek opublikować. Często zresztą w „Stuleciu” opisuje historie poszukiwań i docierania do źródeł, co było znakomitym pomysłem.

W pierwszym tomie nowej serii, noszącej podtytuł: „Od Abramowicza do Żyły. Piłkarzy II Rzeczypospolitej portret własny”, prezentuje biogramy 2000 zawodników. – Sprawdziłem, ilu ich jest w internecie i naliczyłem niecałych 200, w tym większość przepisanych z poprzednich encyklopedii Fuji.

Wertując książkę można zatopić się w tych historiach. Otwierając ją losowo, trafiłem na biografie dwóch reprezentantów: Adama Koguta, uczestnika pierwszego zwycięskiego meczu reprezentacji Polski (ze Szwecją w Sztokholmie w 1922), żołnierza 1. brygady Legionów, w 1939 obrońcy twierdzy Modlin, rozstrzelanego w Katyniu – i zaraz obok Adama Knioty, „jednego z najbardziej widowiskowych polskich napastników”, sprintera i skoczka w dół, zawodnika Warty i Warszawianki, aresztowanego w jednej z pierwszych łapanek na ulicach Warszawy, wysłanego do obozu koncentracyjnego

w Auschwitz, gdzie zmarł w 1942. Kiedy przed rokiem Gowarzewski w 25. rocznicę rozpoczęcia encyklopedycznej działalności wydał 50 tom, poświęcony reprezentacji Polski, zastanawiałem się, co dalej? Czy jeszcze będzie miał w sobie pasję i zapał. Na szczęście wciąż kipi jednym i drugim.

